

Polscy i niemieccy naukowcy o energetyce atomowej

7 listopada 2014

Nie należy pokładać zbyt dużych nadziei w energetyce atomowej; powinna być uzupełnieniem – twierdzi prof. Marek Górski z Uniwersytetu Szczecińskiego. To jeden z wniosków polsko-niemieckiej konferencji nt. odmiennych kierunków polityki energetycznej obu krajów.

W Niemczech nastąpił odwrót od energii atomowej, to skutek m.in. awarii reaktora w Fukushima, i wzmocnienie znaczenia energii ze źródeł odnawialnych – informują organizatorzy konferencji. Z kolei w Polsce w styczniu br. rząd przyjął Program Polskiej Energetyki Jądrowej, który przewiduje uruchomienie pierwszego bloku pierwszej elektrowni jądrowej do końca 2024 r.

Wnioski z konferencji mówią przede wszystkim, „żeby nie pokładać zbyt daleko idących i zbyt dużych nadziei w energetyce atomowej” w Polsce – powiedział PAP w środę podczas polsko-niemieckiej konferencji w Szczecinie prof. dr hab. Marek Górski z Katedry Prawa Ochrony Środowiska na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego. „Jeżeli już, to tylko w charakterze pewnego uzupełnienia, a wcześniej próbować zastanawiać się nad innymi źródłami, tzw. zielonymi, wśród których jest m.in. biogaz” – dodał.

„Być może okaże się, że rozwinięcie tych naturalnych źródeł pozwoli na uzyskanie takich rezerw, że z ekonomicznego punktu widzenia przestanie się opłacać budowa elektrowni atomowej. Bo to jednak mimo wszystko jest jeszcze perspektywa ładnych paru lat” – powiedział.

Jak dodał, Polska będzie musiała odchodzić od węgla; pozostaje pytanie, na ile można go zastąpić odnawialnymi źródłami energii. „Z dotychczasowych doświadczeń wynika, że zbyt szybko

i w zbyt dużym zakresie nie da się tego uzyskać i stąd ta ewentualna elektrownia jądrowa. Miałaby ona być tylko pewnym uzupełnieniem i to stosunkowo niewielkim, bo mogłaby zapewniać maksymalnie pięć czy sześć proc. zapotrzebowania. To jednak bardzo kosztowna zabawa” – dodał.

Polskie przepisy ws. budowy elektrowni są tak konstruowane, żeby zapewnić „maksymalnie osiągalne bezpieczeństwo i oprzeć się na najnowocześniejszych w tej chwili dostępnych rozwiązaniach technologicznych” – powiedział Górski. „Wiemy, że jest to potencjalnie groźne, natomiast pytanie, skąd te zagrożenia mogą wynikać jest dosyć istotne; to, co się stało w Fukushima właściwie u nas nie ma prawa się zdarzyć” – dodał.

Do zalet elektrowni atomowej Górski zaliczył stosunkowo taną eksploatację i możliwość szybkiego uzupełnienia nagłego zapotrzebowania w energię w sytuacjach kryzysowych. Wadą jest w jego ocenie, m.in. problem zagospodarowania i składowania zużytego paliwa jądrowego.

Konferencję „Transformacja polityki energetycznej w Niemczech a wdrożenie energii atomowej w Polsce?” zorganizował niemiecki Brandenburski Uniwersytet Techniczny w Cottbus-Senftenberg, niemieckie Centrum Nauk Prawnych i Administracyjnych, a współorganizatorem jest Uniwersytet Szczeciński. Pierwszą jej część zorganizowano w październiku w Berlinie, a drugą w Szczecinie.

Zgodnie z planami polskiego rządu, w 2017 r. powinna zapaść zasadnicza decyzja, co do budowy elektrowni jądrowej, właściwa budowa pierwszego bloku powinna ruszyć w 2020 r., a do końca 2024 r. miałby on zostać oddany do eksploatacji. Pierwsza elektrownia jądrowa ma mieć moc rzędu 3000 MW.

Źródło: [PAP – Nauka w Polsce](#)